



KURSY PRAKTYCZNE W SZKOLE KRÓL. JADWIGI WE LWOWIE.

Pan jak widzę, zajmujesz się także kwestią socyjalną. O niczem innym dzisiaj się nie słyszy. Mam tego już potąd.

Dostojny Pan wskazał na swój biały kołnierzyk.

— Sire! — rzekł Alfred, jakby II. Markiz Poza — rozwiąż w swem państwie kwestyę socyjalną, a nikt się nie ośmieli więcej o niej mówić.

Niesłychanie śmiałe słowo zostało wypowiedziane. Alfred był przygotowany w duchu, że otrzyma rok twierdzy za otwartość swoją.

Ale panujący wcale nie okazywał zdziwienia, lecz zapytał spokojnie:

— No, mój kochany, według jakiej recepty zabrałbyś się do dzieła?

Przyjacielskie odezwanie się ośmieliło Alfreda. Z ust jego popłynął wartki strumień wymowy, jak potok górski po deszczu.

— Kazałbym memu parlamentowi uchwalić co rocznie kilka milionów, celem rozdania ich między najbiedniejszych: gminy skłoniłbym do podjęcia wszelkich robót, które każdemu poddanemu zabezpieczą jego prawo do pracy; zmusiłbym za pomocą nowej ustawy przedsiębiorców do jaknajszerszej akcji i zarządzeń dla dobra robotników; na zbytek nałożyłbym podatek w interesie nie posiadających; rozpę...

Tu panujący przerwał mowcy. Dla Alfreda było to wielce pożądanem, gdyż chciał on właśnie doradzać panującemu, aby dwór swój rozpędził i koszt utrzymania przeznaczył na lepsze cele; aby drogie polowania zniósł i wyrzekł się pewnej baletnicy, której utrzymanie rok rocznie pochłaniało krocie. Gdyby Alfred to był powiedział, panujący odwróciłby się od niego i byłby odszedł pełen indygnacji. Teraz atoli dobrotliwy władca przemówił w te słowa;

— Dobrze, bardzo dobrze. Od dziś dnia jesteś pan moim przyjacielem i faworytem. Pańskie nazwisko i pański adres

możesz mi pan przy sposobności napisać na karteczce. Widzisz pan, ów stary jego-mość, który tam idzie, to mój minister. Przychodzi, aby mi zdać raporty. Rozkaż mu, co za słuszne uważasz. Oto mój sygnet na znak, iż panu nadaję wszelką władzę.

Pożegnawszy go po wojskowemu, panujący oddalił się. Alfred z podniesioną głową wyszedł naprzeciw starego ministra i pokazał mu pierścień książęcy. Minister zgodnie z przepisem etykiety, ukląkł na jedno kolano i ucałował sygnet trzykrotnie.

— Ten znak... — Alfred zaczął tłumaczyć.

— Wiem, wiem — rzekł minister w postawie schylonej — oczekuję pańskich rozkazów.

Alfred zastanowił się. Czyż miałby już dzisiaj zacząć rozwiązywać kwestyę socyjalną? Albo czyby nie można było po-

czekać z tem do jutra? Żeby tak naprzód zakosztować życia dworskiego.

— Rozkazy moje? — odparł. Dobrze, otrzymasz je stara mumio. Chciałbym zostać rzeczywistym tajnym radcą i mieć wszystkie pańskie order; tatusia mego możesz pan zrobić wielkim koronnym archiwaryuszem, brata mego zaś mianować jegermajstrem nadwornym, bo on rad chodzi na polowanie; wujowi memu Antoniemu, który lubi się trochę puszczać, mógłbyś pan dać posadę jakiego dyrektora banku, a mój kuzyn Józef, ten bałwan, byłby w siódmym niebie, gdyby otrzymał bodaj najskromniejszy tytuł szlachecki. Co się tyczy członków żeńskich mej rodziny...

Przepraszam bardzo pana Ekscelencyę, chciałem powiedzieć, ale pamięć moja jest już dzisiaj osłabiona. Radbym naprzód zawiadomić Jego Wysokość o tych życzeniach. Racz Ekscelencyo, oczekiwać mnie tutaj w łasce.

Poszedł. Po kwadransie powrócił z listem odręcznym księcia do Alfreda. List to brzmiało:

— Mój kochany takich zbawców ludu jak pan, mam pełno w kraju. Ale co oni potrafią i ja sam umiem. Oddaj pan okazielowi mój sygnet i zechciej przypatrywać się nadal parkowi memu z zewnątrz. Tam także nieźle się przedstawia.

Od czasu do czasu Jego Wysokość miała wcale nieźle koncepty.

## Dla matek i wychowawców.

Leczenie złych skłonności, złych pędów, żądz, nawyknień i nałogów.

X.

### Dumna (Dumny).

Rozróżniamy dwojaką dumę. Duma w znaczeniu ujemnem jest skłonnością, częściej spotykaną u płci żeńskiej. Dumna w znaczeniu ujemnem jest równocześnie opryskliwa, samolubna i zu-



KURSY PRAKTYCZNE W SZKOLE KRÓL. JADWIGI WE LWOWIE.